PO KONFISKACIE NAKŁAD DRUGI

Nr. 248 (3808) Warszawa, PONIEDZIAŁEK 2 Września 1929 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

**Redakcja** przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
**Administracja** czynna od 9 do 5 bez przerwy
**Kasa** czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

# Proletarjat Warszawy pod sztandarami P. P. S.

## Wielki wiec Polskiej Partji Socjalistycznej. --- W obronie demokracji i praw robotniczych.

Wczorajszy wiec P. P. S. miał przebieg niezwykle imponujący.

Mimo upału, który nie zachęcał bynajmniej znużonego pracą robotnika czy robotnicę do spędzenia przedpołudnia odpoczynkowego w zamkniętej sali — wielkie kino „Splendid" nie mogło pomieścić przybyłych na wiec.

Wiele osób z braku miejsca odeszło, wewnątrz sali wszystkie przejścia i każde wolne miejsce stojące zapełnił zwarty tłum słuchaczy.

Tym masowym udziałem w wiecu wczorajszym Warszawa Robotnicza złożyła dowód, jak dalece intensywnie odczuwa powagę sytuacji, interesuje się zagadnieniami politycznemi i ekonomicznemi naszego Państwa. Zarazem potężny napływ ludności pracującej oraz entuzjastyczne przyjęcie przemówień i mówców, były widocznym, niezaprzeczalnym dowodem zaufania tej ludności do P. P. S. i jej kierownictwa oraz podzielaniem stanowiska naszej Partji wobec stojących przed klasą robotniczą i całem społeczeństwem zagadnień ostatniej doby.

Całkowite potwierdzenie tych sympatji i zaufania do P. P. S. miało dobitny wyraz w przebiegu wiecu.

Olbrzymia sala trzęsła się w czasie przemówień od oklasków i okrzyków na cześć P. P. S. i mówców. Raz po raz zrywały się gwałtowne, gorące protesty na wspomnienie różnych zarządzeń politycznych i ekonomicznych dzisiejszego Rządu. Co chwila wznosiły się huraganowe okrzyki, pełne najwyższego oburzenia na dzisiejszą politykę „sanacji", na faszystowskie poczynania w naszem życiu państwowem, na sprawców klęsk gospodarczych, jakie spadły i wciąż spadają na barki mas pracujących.

Wyraźnie, stanowczo ujawniła się też potępiająca opinja robotników stolicy wobec dzisiejszych kacyków magistrackich, bebesowców sprzymierzonych z reakcją endecką.

Jak przy nazwiskach przywódców „sanacji" tak i na wspomnienie przywódców B. B. S. w sali huczało od wrogich okrzyków pod adresem Jaworowskich, Szpotańskich i ich zbirów pałkarskich.

Warszawa Robotnicza ukazała wczoraj, na wiecu P. P. S., całkowicie swe oblicze: pełne gniewu i oburzenia na obecnych włodarzy Państwa, za ich antyrobotniczą politykę, oblicze pałające pragnieniem decydowanej walki — o chleb, o prawa robotnicze, o ustrój szczerze demokratyczny, o władzę dla ludu, dla Rządu robotniczo - włościańskiego.

Przewodniczył tow. **pos. Arciszewski**, przewodniczący Warsz. O. K. R. P. P. S.

Do prezydjum zaproszono tow. tow.: **Klimową, Adamowicza, Boczkowskiego, Fellera, Lewacza, Łętowskiego, Ślusarskiego, Wysockiego.**

Honorowe przewodnictwo wśród burzliwych oklasków powierzono, nieobecnemu niestety, tow. sen. **Bolesławowi Limanowskiemu** i tow. **Aleksandrowi Dębskiemu**, który przybył na wiec i stał się przedmiotem burzliwej owacji.

Pierwszy przemawiał przewodniczący Egzekutywy Warsz. O. K. R. P. P. S., tow. pos. **Norbert Barlicki**, witany serdecznie i gorąco przez zgromadzonych. Referat tow. **Barlickiego**, treściwy i bardzo plastyczny, zawierał doskonałe uwypuklenie każdego zjawiska ostatnich czasów naszych dziejów i ich syntetyczną, głęboką ocenę.

Następnie przemawiali tow. tow.: **Gruszko, Hartleb, Feller, Al. Dębski, Neubauer, Żabiński** i każdy dorzucał głębokie uwagi z terenu swej pracy społecznej, politycznej, czy w organizacji zawodowej.

Ostatni zabrał głos tow. pos. **Arciszewski.** Przemówienie to było jedną wielką apoteozą Czynu, stojącego w obecnej chwili przed klasą robotniczą Polski.

Sławny, nieustraszony Bojownik o Niepodległość i Socjalizm, którego olbrzymie zasługi dla robotniczego ruchu wyzwoleńczego zna już dziś nieomal każde dziecko robotnicze — przywołał przed oczy zgromadzonych wspaniała przeszłość bojową P. P. S.

W końcowych słowach mówca dał wyraz głębokiemu przekonaniu, że duch ten nie wygasł i nadejść musi już niedługo czas, gdy wzniesione siłą tego ducha czerwone sztandary ukażą światu Polskę nową — Polskę socjalistyczną.

Oklaskom i okrzykom na cześć tow. **Arciszewskiego** długo nie było końca.

Następnie tow. **Murawski** odczytał zgłoszoną rezolucję, przyjętą przez zgromadzonych z entuzjazmem.

* * *

Drugą rezolucją, za którą podniosły się wszystkie ręce zebranych — zgromadzeni wyrazili cześć i uznanie tow. sen. Limanowskiemu za stanowisko Jego, zawarte w skonfiskowanym liście do Prezydenta Rzplitej.

„Czerwony Sztandar" i „Międzynarodówka" z płomiennym zapałem odśpiewane na sali przez uczestników wiecu, zakończyły zgromadzenie.

# „BEZ TERORU NIE POJDZIE"

## „KURSY" TERORYSTYCZNE DLA MĘTÓW SPOŁECZNYCH

**Cieszyn, dnia 28.8.29.**

Minęło dziesięć lat pracy nad ugruntowaniem państwowości polskiej. Jakby wyglądała nasza niepodległość, gdyby klasa robotnicza nie była ożywioną wiarą w lepszą przyszłość? Czy walka z najazdem czeskim, walka plebiscytowa na Górnym Śląsku, przy niesłychanych niedostatkach życiowych i wyczerpaniu wojennem byłaby bez tej wiary możliwą? Każdy przyzna, że nie. Staraliśmy się zwalczać trudności i usuwać niedomagania, piętrzące się na drodze ku lepszej—jak wszyscy wierzyliśmy — przyszłości. Wierzyliśmy bowiem niezłomnie, że polski lud pracujący, garnący się do oświaty, kochający swoją ojczyznę, dla której wyswobodzenia poniósł olbrzymie ofiary, potrafi oczyścić atmosferę Polski z różnego rodzaju szumowin społecznych, wyrosłych na tyłach walczących armji, a Polska stanie się prawdziwą ojczyzną wszystkich uczciwych ludzi pracy.

Byliśmy fantastami, — jak nam zarzucali zwolennicy Czechów i odchodzące do komunistów jednostki. Tak jest —fantastami, i to fantastami niepoprawnymi. Jakże mieliśmy wierzyć, że w tej Polsce, która przed półtora wiekiem padła ofiarą despotycznych zaborców, lud pracujący miał się stać igraszką ludzi ograniczonych umysłowo lub wogóle moralnie wykolejonych? A jednak, to co nam nawet przez myśli nie przeszło, to, cośmy z oburzeniem odrzucali, cośmy potępiali publicznie, jako oszczerstwo wrogów Polski, to staje się dzisiaj „rzeczywista rzeczywistością".

Zorganizowany robotnik-socjalista staje się dzisiaj przedmiotem napaści nietylko ze strony sprzedajnej prasy brukowej, lecz napaści czynnej z kastetem czy rewolwerem w ręku ze strony bandytów, których w praworządnem społeczeństwie trzymanoby pod kluczem. Liczne akty teroru na zorganizowanych robotników w Warszawie, przy biernem zachowaniu się czynników, powołanych do utrzymania bezpieczeństwa publicznego, świadczą o tem, że gwałty te nie są żadnym „odruchem" lecz że jest to systematycznie prowadzona akcja przy współpracy i materjalnem poparciu „sanacji moralnej", posiadającej decydujący wpływ na obecne rządy w Polsce.

System teroru nie ma być ograniczony do większych środowisk robotniczych w Polsce. Odbywają się „kursy" dla różnych szumowin i wyrzutków społeczeństwa. Nawet Cieszyn ma swojego absolwenta terorystycznego kursu faszystowskiego w osobie p. **Tlołki**, który spółdzielnię spożywczą w Chrzanowie doprowadził do upadku, a od kilku lat w Cieszynie z wielkiem zamiłowaniem bada głębokość rynsztoków. On to jest upatrzony na męża opatrznościowego B. B. S. i sanacji moralnej na Śląsk cieszyński. Czego tych panów na „kursie" uczono, dowie się każdy od tej zapomnianej wielkości. W przystępie większej odwagi ogłasza wszem i każdemu z osobna, że **„oni wszyscy przyjdą, ale bez teroru to nie pójdzie"**. Jako ozdoba „sanacji" moralnej" udał się p. **Tlołka** na festyn, urządzony przez Macierz Szkolną zaboru czeskiego w czeskim Cieszynie i tam rozwijał swoje plany terorystyczne przed Polakami zaboru czeskiego.

Łatwo sobie wyobrazić, jak na naszych rodaków zagranicą, których egzystencja i rozwój zależny jest od głęboko ugruntowanej demokracji, których każde antykonstytucyjne czy antydemokratyczne wystąpienie osób wpływowych w kraju zawstydza i osłabia w walce o ich prawa, jak oni byli zachwyceni mamroczeniem p. **Tlołki.** Nas lekcje terorystyczne, udzielane przez B. B. i B. B. S. różnym mętom społecznym, wcale nie niepokoją, lecz uważamy, że czas skończyć z tem **notorycznem ośmieszaniem Polski w kraju i zagranicą,** „sanacyjni" grabarze dobrego imienia polskiego!

**J. M.**

# WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W TORUNIU

## P. P. S. UZYSKAŁA 2.432 GŁOSY.—ZUPEŁNA KLĘSKA B. B. S.

Wczoraj odbyły się w Toruniu wybory do rady miejskiej z następującym wynikiem: lista Nr. 1 PPS. dawn. fr. rew. 238 głosów, **Nr. 2 P. P. S. — 2432 głosy,** Nr. 3 Blok niemiecki — 1771 gł., Nr. 4 Zjednoczenie pracy gospodarczej (BB.) — 1814 gł., Nr. 5 Związek właścicieli nieruchomości — 1097 gł., Nr. 6 Obywatelskie kluby polskie (nar.-dem.) 5479 gł., Nr. 7. (NPR. prawica) — 3882 gł. Oficjalne wyniki i podział mandatów ogłoszone będą jutro. (AW.).

# BOMBA W REICHSTAGU

**Berlin,** 1 września. (PAT.). **O godz. 4 min. 30 rano w niedzielę rozległ się na skrzydle północnem Reichstagu huk mocnej i donośnej detonacji. Przybyła natychmiast na miejsce policja ustawiła kordon policyjny i wezwała władze zwierzchnie. Stwierdzono, że w wentylatorze skrzydła północnego wybuchła bomba. Skutki tego wybuchu były stosunkowo niewielkie. Jedno tylko okno zostało wyrwane wraz z ramami, szyby zaś w całym szeregu innych okien, w piwnicach, na parterze i na pierwszem piętrze Reichstagu, zostały wybite. Na miejscu wybuchu znaleziono resztki bomby, m. in. kawałki maszynerji i baterję elektryczną. Na słupie od przewodów tramwajowych wykryto nalepkę ze swastyką, stanowiącą odznakę faszystów niemieckich, t. zw. hackenkreutzlerów. Na nalepce znajdował się napis: Wielkie Niemcy, zbudźcie się! Policja wezwała natychmiast rzeczoznawców, którzy mają zbadać resztki materjału wybuchowego i określić, czy obecny wybuch pozostaje w związku z bombami w Szlezwigu i Lüncburgu.**

# OWACYJNE POWITANIE SNOWDENA W LONDYNIE

**Londyn,** 1 września. (PAT.). Mimo wczesnej pory przybycia do Londynu kanclerza skarbu p. Snowdena witały na dworcu tłumy londyńczyków. W chwili, gdy pociąg wjechał na peron, rozległy się owacyjne okrzyki na cześć wracającego z Hagi ministra. Kanclerz skarbu podziękował za owacyjne przyjęcie, oświadczając, że w Hadze prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu z wyników prac wszystkich uczestników konferencji. Kanclerz odjechał na Downing Street, żegnany głośnymi okrzykami zebranych.

# PARLAMENTARZYŚCI FRANCUSCY W POLSCE

Wczoraj o godz. 9 rano delegacja grupy parlamentarnej francusko-polskiej z prezesem Locquin'em na czele udała się samochodami do Łowicza. Wycieczce towarzyszyli: marszałek Sejmu **Daszyński**, wicemarszałek Sejmu **Jan Dąbski**, wicemin. Spraw Zagr. p. **Wysocki**, poseł **Dąbski** i w. in.

Na placu przed Ratuszem w Łowiczu zgromadziły się stowarzyszenia ze sztandarami i dzieci szkolne, które zasypały gości, wysiadających z samochodów, kwiatami. U wejścia do ratusza oczekiwali gości przedstawiciele władz. Burmistrz Michalski powitał parlamentarzystów francuskich w imieniu miasta Łowicza, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Francji i przyjaźni polsko - francuskiej. Na przemówienie burmistrza odpowiedział prezes Locquin, dziękując za gorące przyjęcie. Następnie goście udali się do Nieborowa, gdzie podejmował ich poseł Radziwiłł.

O godz. 14 wycieczka udała się z powrotem do Łowicza, by zwiedzić szkołę rolniczą, poczem powróciła do Warszawy.

# Potęga materjalna Socjalizmu
## W NIEMCZECH

Ukazał się w Niemczech ciekawy bilans sił socjalizmu niemieckiego, zestawiony przez organ kapitalistyczny i czysto kapitalistyczną metodą. Tygodnik „Ruhr und Rhein", organ ciężkiego przemysłu westfalsko-nadreńskiego, oblicza siły socjalizmu, jak następuje:

Majątek partji socjalistycznej wynosi **40 miljonów** marek, roczne dochody **13 — 15 milj.** mk. Posiada ona w 1214 miastach **7662** radców miejskich i w 8152 gminach **31,348** radców gminnych. Jest **889** burmistrzów, **897** naczelników gminy i **521** ławników, którzy są członkami partji socjalistycznej. Liczba ich wzrosła od roku 1926 o 23 procent.

Klasowe związki zawodowe liczą **4,866,926** członków, w czem 451,253 przystąpiło w 1928 roku. Najliczniejszy jest Związek metalowców z 944,310 członkami. Dochody ich wyniosły w 1927 roku **182,250,000,** w 1928 roku **221,696,000** mk. Utrzymują one 8 — 9 tysięcy płatnych funkcjonarjuszów.

Związek centralny niemieckich stowarzyszeń spożywczych miał w ostatnim roku obrachunkowym obrót **1 miljard i 46 miljonów marek** (w przedostatnim 881 miljonów marek), z czego odpada na produkcję we własnych wytwórniach 300 miljonów. Czysty zysk wynosił 53 milj., przy własnym kapitale 97 miljonów, rezerwach 48 milj., nieruchomościach wartości 171,200,000, zapasie towarów wartości 115 miljonów, wkładkach oszczędnościowych na 252 milj.

Hurtownia niemieckich stowarzyszeń spożywczych miała w ostatnim roku obrachunkowym 444 miljonów obrotu (w przedostatnim roku 373 milj.). Posiada ona 35 własnych wytwórni między niemi największą fabrykę wyrobów mięsnych w Europie.

Bank Robotniczy miał przy końcu 1928 r. **125 miljonów wkładów** (w r. 1925 nie było nawet 10 miljonów); utrzymuje on szereg filji; jego obrót wynosił w roku 1928 prawie **dwa miljardy marek;** wypłacał w ostatnich czasach przeciętnie 10 procent dywidendy. Utrzymuje on przedewszystkiem stosunki z Kasami Chorych, państwowemi i komunalnemi instytucjami. Jego bezpośredniej kontroli podlegają lub jego własnością są: Towarzystwo Budowlane „Gehag", związek społecznych przedsiębiorstw budowlanych, wytwórnia rowerów Lindcar (wytwarzająca dziennie 600 rowerów), Towarzystwo Handlu papierem i przyborami biurowemi, Towarzystwo Ubezpieczeń i kilka instytucji wydawniczych.

Towarzystwo Ubezpieczeń, założone przez socjalistyczne stowarzyszenia spożywcze i związki zawodowe, zainkasowało w roku 1928 sumę **550 tysięcy** wkładek ubezpieczeniowych. Stan ubezpieczenia wynosi 1471 tysięcy polis na sumę **581 miljonów marek.** Majątek Towarzystwo wynosi teraz 66 miljonów marek.

Związek społecznych przedsiębiorstw budowlanych z kapitałem zakładowym 4 milj. marek zatrudniał w roku 1928 przeciętnie 18,760 robotników; obroty należących doń przedsiębiorstw wyniosły w roku 1928 ogółem 121 miljonów marek.

Partja wydaje **196 czasopism,** bijących miljony egzemplarzy; wszystkie prócz 8 drukowane są we własnych drukarniach. Czasopisma te i drukarnie w roku 1927 przedstawiały sumę bilansową 47,570,000: same nieruchomości miały wartość 17 i pół milj., maszyny 7,600,000 marek. Każde z tych czasopism jest obowiązane określony procent od swoich nadwyżek przelewać do kasy partyjnej.

Związki zawodowe wydają ponadto **70** czasopism z **200** miljonami egzemplarzy rocznego nakładu.

Tak wygląda w kapitalistycznem obliczeniu potęga socjalistycznej partji w Niemczech.

Niemiecka partja socjalistyczna usamodzielniła się gospodarczo od wszelkich czynników. Ta potęga gospodarcza rośnie z każdym rokiem, zarazem rosną też i wpływy partji politycznej bez względu na taką lub inną konjunkturę polityczną.

## REFORMA POŻYWIENIA

**Postęp, zmieniający niemal nie do poznania różne dziedziny życia, w cudowny sposób pochłaniający przestrzenie i zaoszczędzający czas, najmniej może zmian wprowadził w dziedzinę naszego codziennego pożywienia. Ludzie głowią się wciąż nad wynalezieniem nowych potraw, nad stworzeniem nowych kombinacji, nad rozszerzeniem jadłospisu, ale zasadniczo ludzie dzisiaj używają tych samych pokarmów, co przed 100, 200 i 300 latami.**

Niemniej jednak czynione są w świecie próby zreformowania naszego pożywienia. Np. prof. C. H. **Millner** pragnie odżywiać ludzi proszkami, które mają tę wyższość, iż posiadając te same składniki odżywcze, co nasze obecne pokarmy, zajmują mało miejsca i nie zabierają czasu na proces „jedzenia". **Profesor ten przy pomocy promieni elektrycznych i prądu ogrzanego powietrza, zamienia sztukę mięsa w drobny proszek. Ilość tego proszku na końcu noża wystarczy na wyżywienie człowieka w ciągu dnia.**

Tenże sam uczony sproszkował czekoladę i proszek wielkości główki od szpilki jest zupełnie wystarczający na przygotowanie filiżanki czekolady, a skondensowany przez prof. Millnera cały boczek wieprzowy przybiera postać małej kostki.

Trudno przewidzieć, jakie pokarmy jeszcze prof. Millner sproszkuje i skondensuje.

Zachodzi tylko pytanie, czy proszkami swemi nasyci kogokolwiek.

## CZUŁOSCI RZĄDU Z OBSZARNIKAMI

Jedna z agencji donosi:

Wobec zamierzonych zmian w dotychczasowej polityce rolniczej, jak również ustabilizowania jej na przyszłość (?!) pp. ministrowie rolnictwa, skarbu i przemysłu i handlu w dn. 28 i 29 b. m. przyjęli przedstawicieli Naczelnej Organizacji Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski w osobach pp. prez. Plucińskiego, prez. Esden - Tempskiego, dyr. Domańskiego, gen. dyr. Faltera. gen. dyr. Ciszewskiego, senatora Przybylskiego, J. Morawskiego, inż. Szydłowskiego i inż. Okoniewskiego.

Wymienieni przedstawiciele przedstawili postulaty rolnictwa i przemysłu, uzasadnione trudnościami gospodarczemi, wynikłemi z dotychczasowych posunięć w tej dziedzinie.

## Socjalistyczny samorząd W KROŚNIEWICACH

Dnia 28 b. m. odbyły się w Krośniewicach wybory do Magistratu, w głosowaniu absolutną większością głosów wybrani zostali:

na burmistrza tow. **Feliks Andrysiewicz** (PPS),

na wice-burmistrza ob. Michał Błoński,

na ławników tow. Józef Król (PPS) i tow. Herman Goldberg (Bund).

Rada Miejska Krośniewic składa się z 12 radnych. Charakterystyczny jest fakt, że radny z listy Nr. 7 B. B. p. Komorowski, oddał głos na kandydatów N. D.

## WYBORY GMINNE NA ŚLĄSKU

„A. W." donosi z Katowic, że woj. śląski dr. Grażyński zarządził przeprowadzenie wyborów komunalnych w gminach, których kadencja rad gminnych upływają w r. b. Na terenie Górnego Śląska wybory do gmin wiejskich odbędą się dnia 8 grudnia r. b., do miejskich zaś dnia 15 grudnia r. b. Na Śląsku Cieszyńskim wybory odbędą się dn. 24 listopada. Wybory gminne, których kadencja rad gminnych kończy się w r. b. odbędą się w terminie znacznie późniejszym.

## Katastrofa samochodowa

**Wczoraj po południu wydarzyła się na szosie pod Jabłonną tragiczna katastrofa samochodowa. Na skutek zderzenia samochodu prywatnego z wozem chłopskim — samochód wpadł do rowu. Jadący autem p. Główczewski, właściciel zakładów litograficznych w Warszawie, lat 35, odniósł tak ciężkie obrażenia, że zmarł w kilkanaście minut po wypadku.**

P. **Główczewski** odwoził samochodem do Warszawy swe dzieci z wakacji. Odniosły one ciężkie obrażenia i przewiezione zostały do lecznicy „Omega".

## Kłamstwa o spółdzielni automobilistów

Przed kilku dniami pojawiła się w „Rzeczypospolitej" i „Wiadomościach warszawskich" notatka podpisana przez niejakiego Jerzego Jaworskiego, która w kłamliwy sposób informuje opinję publiczną w sprawie Spółdzielni Automobilistów. Otrzymaliśmy następujące oświadczenie w tej sprawie:

„Wobec pojawienia się w prasie kłamliwych i złośliwych notatek dotyczących Zw. Zaw. Automobilistów (Długa 19) w związku ze Spółdzielnią Automobilistów, niniejszem podajemy do wiadomości:

1) Zw. Zawodowy Automobilistów Długa 19, nie był nigdy w stosunkach handlowych ze Spółdzielnią Automobilistów, ze względu na swój charakter związku zawodowego;

2) Z władz Spółdzielni, jak nam wiadomo, a mianowicie prezes Rady Nadzorczej, adwokat p. Roliński, wiceprezesi: Naczelnik Ruchu Drogowego p. Olechnowicz i p. Trzeciak, prezes Zarządu Spółdzielni Edward Zawadzki, Skarbnik Józef Helbet — jedynie dwaj z nich byli członkami Związku, pozostali nie byli nigdy nimi;

3) Nasi członkowie Związku wreszcie jak i pozostali członkowie Rady Nadzorczej lub Zarządu Spółdzielni na walnem zgromadzeniu likwidacyjnem Spółdzielni w dn. 24 września 1928 r. otrzymali wotum zaufania za swą pracę w Spółdzielni;

4) Spółdzielnia była całkowicie odrębną instytucją, rządzoną swym własnym statutem a więc wpływu na nią Związek Automobilistów nie posiadał.

**Zarząd Zw. Zaw. Automobilistów, Długa 19.**

***

Pozatem dowiedzieliśmy się, iż Walne Zgromadzenie Spółdzielni, które postanowiło likwidację, deficytu nie stwierdziło, przeciwnie przekazało Komisji likwidacyjnej, wybranej na temże zebraniu spory majątek w postaci 3 sklepów, lokalu Świętokrzyska 35, dwóch samochodów i towarów na sumę przeszło 20 tysięcy złotych.

Likwidacja została postanowiona z powodu szykan policyjnych stosowanych na terenie Warszawy, szczególnie do sklepów Spółdzielni i zamykanie tychże kilkurazowe, co musiałoby wpłynąć na zły bieg interesów Spółdzielni. Do tych spraw jeszcze wrócimy.

## Sanacyjny egzekutor sanacyjnego komisarza

P. Dr. Stanisław Polakiewicz, jako że jest bratem posła z B. B., Karola, został Komisarzem Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie.

P. Polakiewicz wyznaczył sobie pobory miesięczne w wysokości 2000 zł. podczas gdy poprzedni komisarz, tow. Dratwa, pobierał tylko 450 zł. miesięcznie.

Zaangażował natychmiast p. Polakiewicz różnych znajomków swoich. W tłumie przyjętych osób znalazł się i niejaki Szymański Czesław. Osoba to wysoko postawiona, wpływowa, blisko stojąca osoby p. Marsz. Piłsudskiego.

Bo p. Czesław Szymański to nie byle kto, jeno dozorca ogrodu belwederskiego.

Przez jakieś tam sanacyjne stosunki został Szymański zaangażowany do Kasy, jako egzekutor.

Szymański rozpoczął urzędowanie od tego, że w ciągu pierwszych pięciu dni przyszedł dwukrotnie do Kasy pijany. Wreszcie powierzono Szymańskiemu kwitarjusz, wydano upoważnienie do inkasowania pieniędzy, i opatrzywszy sanacyjnem błogosławieństwem wysłano do Otwocka na inkaso pieniędzy, oraz dokonywanie egzekucji. Szymański pojechał.

Mija dzionek, mija drugi, mija tydzień, Szymański zniknął jak kamfora. Pieniędzy niema.

Jak się zorjentować, wiele to p. Szymański zainkasował pieniędzy?

P. Polakiewicz Szymańskiego jeszcze nie wyrzucił, sprawy do prokuratora nie skierował, policji nie zawiadomił, dochodzenia żadnego nie wszczął.



MIECZYSŁAW WEINERT. 2)

# Hic Incipit Patriae Amor

Przed rzędem stanęło dwóch żołnierzy. Między nimi, na wywróconych ławach leżał stos szarych bluz i spodni, niektóre wątpliwej już świeżości. Sam widok tego budził w Wołodji odrazę, jak woń zapoconych onucek, która go nieraz przyprawiała o mdłości, gdy zwiedzał izby robotnicze w późnej porze, gdy się już spać kładli. Woń ta zohydzała istnienie w oczach (a raczej nerwach) Wołodji i usprawiedliwiała niemal powstanie burżuazji. Nad tą kupą ubrań unosiła się lekka woń dziegciu, szuwaksu, zmieszana z tytoniem. Prócz niej, jakiś dziwny konopiany zapach snuł się po całej sali. Czy przynieśli go z sobą ci chłopi w parcianej bieliźnie, samodziałkach, czy też był stałą przymieszką powietrza tej garderoby wojskowej, Wołodja nie mógł odgadnąć.

Młody, ryży kapral wydawał odzienie. Jego pomocnik mierzył plecy, długość rąk i według numeru odszukiwał potrzebną wielkość w stosie bluz. Spodnie mierzono według długości ramion, wyciągniętych do poziomu. Monotonna ta czynność szła kalejdoskopijnie prędko i rzekłbyś, jakby zgóry przyjętym raz na zawsze, stereotypowym mechanizmem ruchów. Ceremonjał obłóczyn miał w sobie coś liturgicznego; wszystko było przewidziane, wyrachowane i zapisane w rytuale tajnych obrzędów, towarzyszących przemianie zwykłego obywatela w żołnierza.

Obywatel ubrany już, jako obrońca potęgi Wszechrosji, dostawał czapkę i przechodził pod ścianę przeciwległą i tak się szeregował drugi rząd marjonetek, już ubranych, z czapkami w ręku, lecz jeszcze boso, w miarę, jak ubywał pierwszy szereg, złożony z pseudo - gimnastów w parcianej bieliźnie. Czekali jeszcze na buty. Spokojnie, w milczeniu, w głębokiej powadze czy trosce, dokonywanej przemiany. Tu i ówdzie rzucony plugawy żart, krótka klątwa lub ciężkie westchnienie — przepadały bez echa.

Wołodja, któremu nogi zlodowaciały, ostatni w rzędzie ubierających się, jako przybysz najpóźniejszy, z tą samą namiętnością dokładności, właściwą mu przy wypracowywaniu ilościowych analiz chemicznych, wgryzał się myślami w dyby przeklęte, w które go zakuł dzisiaj przemożny los. Kiedyś, dawno bardzo, gdy jeszcze był chłopcem, czytał księgi Hjoba, starą, podartą przez myszy książkę, znalezioną na strychu w pace, o której, zda się, od wielu lat zapomniano już w domu. I oto nagle przypomniało się Wołodji zdanie, które już wtedy na niespokojnym umyśle dziecka wywarło wrażenie głębokie — początkowo samym rytmem starodawnych kantyczek, a później, gdy już zaczął myśleć — także i treścią swoją: ...Alboż ja morze jestem, iżeś mię otoczył ciemnościami, i jako jastrząb pisklę zoczył i w krwi jego szpony swe ubroczył?" Tak zapytywał przed wieki duch Sprawiedliwego, okrytego trądem, i choć nie wiadomo, czy odpowiedź oficjalna wielkiego Jahwe, którą według biblji miał otrzymać, zaspokoiła jego żarliwe pragnienie wiedzy, lecz to jedno nie ulega wątpliwości: oto skarga jego płomienna, skarga buntownicza, przetrwała wieki — i za każdym razem rozbrzmiewa echo jej strof w duszy człowieka, strąconego w nieszczęście. Tylko dzisiaj dokonuje się to bez targu, jaki wonczas prowadził Szatan z wielkim Jahwe, słowami: „Chcesz, i pójdę i dotknę się go?"

Dzisiaj — wystarcza, że żandarm kładzie rękę na ramieniu człowieka...

Potem, myśl Wołodji, nieujęta jeszcze w karby „wojennoj błagonadjożnosti" przeniosła się do laboratorjum, do ścian tak drogich, jak drogą nam bywa najprozaiczniejsza twarz domownika, do któregośmy przywykli.

Co robi teraz Katja? O tej godzinie odbywa się zwykle wykład profesora Czerniakowa. Potem pracownia chemiczna. Wyznaczanie współczynnika roztworu lewoskrętnego cukru. Wołodji zdaje się prawie, że widzi białą, wąską rękę Katji, na analizatorze Nicolle'a. W porannem świetle dużych okien pracowni jaśnieje jej czysty owal, gładkie, myślące czoło, skrzą się przepyszne, złociste włosy. Wszystko jest — jak było. Tylko jego, Wołodji, niema przy niej.

Wspomnienie przywiało wizję z innego świata — tu, do koszar. Tak powiew wiatru przynosi pyłek z kwiatów na ugor kamienistej roli, gdzie bezpłodnie zamiera. Tak dolata śpiew ptaków w noce majowe do krat więziennych, za któremi dyszy, zgnieciona trwogą i rozpaczą pierś samotnika - więźnia. Z piersi zgniecionej wyrywa się szloch. Ze słowiczej gardzieli płyną w ciszę nocy ku gwiazdom i ku murom więziennym, przecudne, niezapomniane trele ptaszęce, rozpasane zachwyty wolności.

Dziwi się Wołodja. Nie jest więźniem — choć z jego to piersi właśnie ten szloch się dobywa: to on sam, on, którego dotychczas nie znał wcale, roni te łzy, które nawet do powiek nie mogą dopłynąć, tak przepadają gdzieś w zakamarkach duszy. To on czuje tę suchość w gardle, to naprężenie błon w uszach, jak od śpiewu orkiestr tysiącznych. Nie śpiew to słowiczy, w tym szumie i syku zmieszanych, obcych głosów. To zagadkowej ironji pełne słowa Katji, słowa, któremi go wczoraj pożegnała:

— Tak wy, Wołodja Mikołajewiczu, możecie sobie powiedzieć jutro: „Hic Incipit Patriae Amor"!

A słowom tym — towarzyszyło głębokie i poważne spojrzenie oczu, tak spokojnych, jak owal jej i głos, jak wszystko w tej dziewczynie, zestrojone w spokój melodyjny.

Wołodji jednak przyszło na myśl, że spokój źrenic Katji jest złudny. Jej oczy są jak szafirowe jeziorka kaukaskie, w których przegląda się demon burzy, orkan turańskiego wichru, straszliwy Asz-ri o skrzydłach nietoperza, z grzywą lwą, którą podrzuca, jak rumak, gdy wierzga i potem w szaleństwie obłędu ciska się w głębie jeziora. Jezioro już odtąd nigdy, przenigdy nie zazna spokoju.

Opowiadania niańki Wołodji, starej Czerkieski, roiły się od podobnych tworów fantazji ludowej: smoków, gryfów, wampirów i lemurów. Wołodja namiętnie lubił słuchać tych baśni, iść szlakiem dziwacznym myśli, przedstawiającej sobie świat tak odmiennie od pojęć dorosłych ludzi. Ileż później sam poznał baśni, ileż ich prześnił na jawie i we śnie sam, tylko gorszych od baśni, opowiadanych przez starą kobietę. Tamtemi radowała się jego fantazja, fantazja młodzieńcza, której śni się podbój świata w bitwie skrzydlatych demonów, a tu — cierpiał duch, szarpało się serce w sidłach losu. Dlaczego więc przypomniał mu się w spokojnych oczach Katji ów lemur kaukaski, straszliwy Asz-ri, duch burzy, wieczystej, rozłąki i niepokoju? Władca samodzierżny przestrzeni niezmierzonych, tkacz - pająk niewidzialnej sieci, oplatającej miljardy światów złudną tęczą pokoju, umocowaną tak wysoko, że ludzkość jej nigdy dosięgnąć nie zdoła? Asz-ri o tem wie dobrze, tem wyżej wznosi łuk tęczy, im nieściglej ściga go oko ludzkie, im namiętniej pali się żądza, im zapalczywiej zaciskają pięści w pragnieniu przebudowy świata. Skręcenia jego osi w płaszczyznę nowego wymiaru. Rozpięcia tęczy pokoju nie na niebiosach, ale na ziemi, nad ludźmi, narodami, ludzkością całą.

(D. c. n.).

# SZTAFETA ROBOTNICZA

TYGODNIK SPORTOWY

Rok I. | Warszawa, 2 Września 1929 r. | Nr. 18.


## SPORT ROBOTNICZY W RUMUNJI

Założony dopiero w 1927 r. Związek Robotniczych Klubów Sportowych w Rumunji, rozwinął bardzo żywą działalność wśród mas robotniczych w kraju. Dwa lata — ciężkiej coprawda — pracy wystarczyły aby Związek stanął na „mocnych nogach". Prowadząc nieustanną agitację wśród mas robotniczych, Związek z każdym miesiącem powiększa ilość swych członków kosztem klubów burżuazyjnych i obecnie liczy już przeszło 5.500 członków.

Najpopularniejszym sportem wśród robotników rumuńskich jest naturalnie piłka nożna. Na 5500 członków Związku jest aż 3800 zwolenników „piłki okrągłej". Zwłaszcza rozwinięty jest sport piłkarski na terenach dawnej monarchji austro-węgierskiej, należących obecnie do Rumunji (Siedmiogród i okoliczne okręgi). W Siedmiogrodzie istnieją już robotnicze kluby piłkarskie od 35 lat, które obecnie przyłączyły się do Związku ogólnopaństwowego. Nic więc dziwnego, że piłkarstwo mając bardzo podatny grunt rozwinęło się i obecnie stoi na dość wysokim poziomie. Świadczą o tem wyniki uzyskane przez reprezentację rumuńską na II Czechosłowackiej Olimpjadzie Robotniczej (z Polską 4:3 a z Czechosłowacją 3:2). Poza piłkarstwem Rumuni zajmują się jeszcze gimnastyką, natomiast lekkoatletyka prawie że nie istnieje. Ze sportów kobiecych uprawiana jest hazena i ćwiczenia rytmiczne.

Cała Rumunja jest podzielona na pięć automatycznych okręgów. Centrala Związków znajduje się w Bukareszcie. Wszyscy członkowie klubów robotniczych muszą należeć do partji socjalistycznej i związków zawodowych, prócz młodzieży, która winna należeć przedewszystkiem do oświatowych towarzystw robotniczych (coś w rodzaju naszego T. U. R.-a). Pomocy finansowej Związek nie otrzymuje ani od rządu, ani od samorządów, ani też z partji. Jedynie związki zawodowe popierają finansowo Związek Sportowy.

Własnego organu Związek również nie posiada, tylko jego biuletyny są dołączane do gazet socjalistycznych i wydawnictw związków zawodowych.

**I. K-ski.**

## Na boiskach i bieżniach robotniczych

**WŁOCŁAWEK.**

**Dwa mecze warszawskiego „Ogniwa".**

W ubiegłą niedzielę bawił w Włocławku jedna z nejlepszych drużyn B klasowych stolicy R. D. S. „Ogniwo". Pierwszego dnia przeciwnikiem drużyny warszawskiej była miejscowa Makabi, mistrz podokręgu. Zespół stołeczny zmęczony podróżą, uległ nieznacznie 2:1 (2:0), przyczem w drugiej połowie Ogniwo przeważało, ale bez sukcesu cyfrowego. Drugiego dnia Ogniwo rozegrało mecz z Turem miejscowym, bijąc go 13:0 (3:0).

**KRAKÓW.**

**Legja zwycięża Krowodrzę 4:1 (0:0).**

Bardzo ładna gra Legji, która szczególnie po pauzie rozwinęła brawurowe tempo. W napadzie najlepszym graczem był Mytar, strzelec czterech bramek, następnie Ziembiński i Grabka. Obrońcy Gędłek i Malarz grali b. dobrze. Pomoc spełniła swe zadanie bez zarzutu.

**Zawody kolarskie w Krakowie.**

Wyścig kolarski o puhar firmy Marko na trasie Kraków-Myślenice-Bochnia-Wieliczka-Kraków wygrał Polak (STC) w czasie 4.02.55. 2) Zieliński (KCT Trzebinia), 3) **tow. Jan Żak** (RKS Legja).

**PABJANICE.**

**Sukcesy R. K. S. TUR.**

W ślad za innemi miastami, wykazuje również znaczne postępy R. K. S. TUR w Pabjanicach, który zdobył sobie szerokie uznanie wśród młodzieży robotniczej.

Rob. Klub Sportowy TUR z rozegranych ostatnio 8 meczów, wygrał aż 7 meczów, a ostatnio pokonał Krusche i Ender w stosunku 4:0.

Warto zaznaczyć, że **„Gazeta Pabjanicka"**, która jest pod wpływem N.P.R. i sanacji nie zamieszcza sprawozdań z meczów, gdy zwycięża TUR, aby opinja nie dowiedziała się o sukcesach klubu robotniczego.

## Wielka demonstracja robotniczej lekkoatletyki w Krakowie

### PRZESZŁO 100 ZAWODNIKÓW NA ROBOTNICZYCH MISTRZOSTWACH LEKKOATLETYCZNYCH POLSKI

W sobotę i niedzielę odbyły się na boisku Cracovii zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo robotniczej Polski. Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, który dotychczas odbywał te zawody w Warszawie celowo przeznaczył Kraków, jako miejsce tegorocznych zawodów, chcąc w ten sposób zamanifestować **wielką wagę, jaką przywiązuje do wyrobienia sportowego oraz uświadomienia socjalistycznego proletarjatu krakowskiego.** Z całej Polski zjechali się robotnicy lekkoatleci i swojemi wyczynami sportowymi zadokumentowali siłę i stopień rozwoju lekkoatletyki w robotniczych klubach sportowych. Ogółem przyjechało do Krakowa przeszło **100 zawodników z całej Polski.**

Zawody przyniosły wielkie zwycięstwo **warszawskiej Skrze,** która zajęła pierwsze miejsce zarówno w konkurencjach męskich, jak i kobiecych. Na drugiem miejscu znalazła się Legja krakowska. Wyniki, naogół bardzo dobre, przedstawiają się następująco:

**KONKURENCJE MĘSKIE.**

**Bieg 100 mtr.:** 1) Szulc (Legja, Kraków) — 11,8 s., 2) Orzeł (Skra).

**Bieg 200 mtr.:** 1) Orzeł (Skra)—24,8 s., 2) Rusek (Skra).

**400 mtr.:** 1) Rusek (Skra) 55,2 s.

**800 mtr.:** 1) Boski (Skra) 2:10 s.

**1500 mtr.:** 1) Boski (Skra) 4:27,2 s.

**5000 mtr.:** 1) Majer (Siła) 16:58 s.

**Sztafeta 4 x 100 mtr.:** 1) Skra 47,4 s.

**Sztafeta Olimpijska:** 1) Skra 3:44,2.

**Rzut kulą:** 1) Żychowski (Skra) — 10,65 m.

**Oszczep:** 1) Szulc (Legja) 43,01 m.

**Skok wwyż:** 1) Mellich (Skra) 1,70 m.

**Skok wdal:** 1) Szulc (Legja) 6,17 m., 2) Rusek (Skra) 5,97 m.

**Skok o tyczce:** 1) Rusek (Skra) — 305 cm.

**W ogólnej punktacji zwyciężyła Skra — 45 pkt. przed Legją — 21 pkt.**

**KONKURENCJE KOBIECE.**

**Bieg 60 mtr.:** 1) Stępniewska (Legja) 8,9 s., 2) Chabierówna (Skra).

**200 mtr.:** 1) Stępniewska (Legja) 32 s.

**500 mtr.:** 1) Stępniewska (Legja) 1:30 s.

**Sztafeta 4 x 100 mtr.:** 1) Legja 68 s., 2) Skra.

**Skok wwyż:** 1) Wenclówna (Skra)— 1,30 m.

**Skok wdal:** 1) Majchrzycka (Legja)— 4,20 m.

**Rzut kulą:** 1) Ślusarczykówna (Legja) 8,56 m.

**Dysk:** 1) Ślusarczykówna (Legja) — 25,74 m.

**W ogólnej punktacji zwyciężyła również Skra — 28 pkt. przed Legją 17 p.**

Szczegółowe sprawozdanie z zawodów podamy w jednym z najbliższych numerów.

## Robotnicze mistrzostwa lekkoatletyczne Górnego Śląska

Dnia 25 sierpnia r. b. odbyły się w Katowicach zorganizowane przez Śląskie R. S. K. O. i miejscową „Siłę" zawody lekkoatletyczne o robotnicze mistrzostwo Górnego Śląska. Startowało około 50 zawodników i zawodniczek z 4 klubów („Siły" okręgowe z Janowa, Giszowca i Chropaczowa, oraz R. K. S. Katowice). Wyniki osiągnięte podajemy poniżej:

**Konkurencje męskie.**

**Pchnięcie kulą:** 1. Kamala („Siła" Chropaczów) — 8,58 mtr. — 2. Gruenwald (RKS Katowice) 8 mtr. — 3. Gansieniec („Siła" Giszowiec) 7,82 mtr. **Rzut dyskiem:** 1. Gruenwald (RKS Katowice) 22,0 — 2. Kamal („Siła" Chropaczów) 22,56 — 3. Gansieniec („Siła" Giszowiec) — 19,49. **Skok w dal:** 1. Szymura (RKS Katowice) 4,82 mtr. — 2. Kamal („Siła" Chropaczów) 4,30 mtr. — 3. Szczyrbowski (RKS Katowice) 4,66 mtr. **Rzut oszczepem:** 1. Gruenwald (RKS. Katowice) 31,72 — 2. Gansiniec („Siła" Giszowiec) 30,12 — 3. Szymura (RKS. Katowice) 23,93. **Skok w zwyż:** 1. Szymura (RKS. Katowice) 1,56 mtr. — 2. Gruenwald (RKS. Katowice) 1,37 mtr. — 3. Kamala („Siła" Chropaczów) 1,32 mtr. **Bieg 100 mtr.:** 1. Kamala („Siła" Chropaczów) 12 sek. — 2. Gruenwald (RKS. Katowice) 12,8 sek. — 3. Gansieniec („Siła" Giszowiec) 13 sek. **Bieg 5000 mtr.:** 1. Majer Ernest (RKS. Katowice) 16.53,9 — 2. Górecki („Siła" Giszowiec) 19,02.

**Konkurencje kobiece.**

**Pchnięcie kulą:** 1. Bilnikówna (RKS. Katowice) 7,28 mtr. 2. Zawiszówna („Siła" Janów) 7,64 mtr. — 3. Borysówna (RKS. Katowice) 7,05 mtr. **Rzut dyskiem:** 1. Bilnikówna (RKS. Katowice) 20,19 mtr. — 2. Borysówna (RKS. Katowice) 18,90 mtr. — 3. Zawiszówna („Siła" Janów) 17,8 mtr. **Skok w zwyż:** 1. Zarmutkówna — 1,22 mtr. **Skok w dal:** 1. Zawiszówna („Siła" Janów) — 3,52 mtr. — 2. Chroszczówna (RKS. Katowice) — 3,52 mtr. 3, Zarmutkówna (RKS. Katowice) 3,4 mtr. **Bieg 60 mtr.:** 1. Zawiszówna („Siła" Janów) 9,8 sek. — 2. Mrozkówna (RKS. Katowice) 10 sek. — 3. Szefczykówna (RKS. Katowice) 10,1 sek. **Bieg 100 mtr.:** 1. Mrozkówna (RKS. Katowice) 15 sek. — 2. Domżolówna (RKS. Katowice) 15 sek. — 3. Zawiszówna („Siła" Janów) 15,9 sek. **Bieg 500 mtr.:** 1. Zawiszówna („Siła" Janów) 1,43 sek. — 2. Jokielówna (RKS Katowice) 1,46 sek. — 3. Przyklenkówna („Siła" Janów) 1,54 sek.

**Konkurencje junjorów.**

**Rzut kulą:** 1. Gruenwald (RKS Katowice) 9,60 — 2. Gajowski („Siła" Janów) 9,48. **Rzut dyskiem:** 1. Gajowski („Siła" Janów) 33,0 8mtr. — 2. Zawisz („Siła" Janów) 29,50 mtr. **Rzut oszczepem:** 1. Gruenwald (RKS Katowice) 33,20 mtr. 2. Piechula (RKS Katowice) 31,40 mtr. **Skok w dal:** 1. Zawisz („Siła" Janów) 4,65 mtr. — 2. Gajowski („Siła" Janów) 4,47 mtr. **Skok w zwyż:** 1. Gruenwald (RKS Katowice) 1,37 mtr. 2. Piechula (RKS Katowice) 1,37 mtr. **Bieg 1500 mtr.:** 1. Kalinowski („Siła" Giszowiec) 5:1,5 — 2. Rubin (RKS Katowice) 5:10,5. **Bieg 100 mtr.:** 1. Gruenwald (RKS. Katowice) 13,2 — 2. Zawisz („Siła" Janów) 13,4. **Bieg 5000 mtr.:** 1. Rubin Walter (RKS Katowice) w czasie 1,58 min.

## PIŁKA NOŻNA NAJPOPULARNIEJSZYM SPORTEM ŚWIATA

Pytania, jaka gałąź sportu jest najpopularniejszą i jaka jest uprawianą przez największą ilość zawodników, oraz które zawody cieszą się największą frekwencją, były i są przedmiotem częstych dyskusyj na łamach prasy. Aczkolwiek pod tym względem były i są najprzeróżniejsze opinje, a specjalnie w Ameryce, gdzie piłka nożna nie ma ani w przybliżeniu tego znaczenia, jak np. baseball, albo rugby, to i tak ze względu na największe rozpowszechnienie tej gry na całym świecie, musi się uznać piłkę nożną najpopularniejszym sportem świata, jak stwierdzają to najlepiej niżej podane cyfry.

Dotychczas należy do międzynarodowego związku Piłki Nożnej 46 państw, co świadczy o olbrzymim rozwoju tego sportu, jeśli się zważy, że jeszcze w r. 1889, poza Anglją istniały związki piłkarskie tylko w Danji i Holandji. W r. 1904 przystąpiło do związku Międzynarodowego jeszcze 7 państw, a mianowicie: Belgja, Danja, Francja, Niemcy, Holandja, Hiszpanja i Szwajcarja, a dziś jest już 46 państw, które należą do potężnej organizacji międzynarodowej, znanej w całym świecie pod skrótem F. I. F. A. Ale nietylko w Europie, ale nawet w najdalszych egzotycznych krajach uprawia się piłkę nożną, południowo - amerykańskie republiki zajmują tutaj stanowisko dominujące, Urugwaj potrafił ostatnio 2 razy pod rząd zdobyć olimpijskie mistrzostwo świata. Także w Marokko, Palestynie, na Filipinach, w Japonji, Chinach, Kanadzie i na Haiti grywa się w piłkę nożną doładnie w myśl tych samych przepisów, jakie wyszły z ojczyzny tego sportu, z Anglji.

Olbrzymi rozwój tego sportu porówna się najlepiej, jeśli się zestawi cyfry, wykazujące ilość klubów i piłkarzy w pewnych latach. I tak, jeśli idzie o Polskę, to w r. 1920 mieliśmy do czynienia zaledwo z 36 klubami i 485 graczami, zorganizowanymi na terenie całej Rzeczypospolitej. W roku 1924 mamy już 510 klubów i 17,558 graczy. W r. 1928 595 klubów 27,310 graczy.

W innych krajach rozwój tego sportu nie szedł tak siedmiomilowymi krokami naprzód, ale przecież poczynił bezsprzecznie niezwykłe postępy. Anglja ze swoją starą tradycją i z olbrzymią armją piłkarską, liczącą około miljona głów (w samym Londynie istnieje tysiąc klubów!), została już przez swoich uczniów prawie prześcigniętą; wystarczy wskazać na Niemców, gdzie sport ten cieszy się większem jak w jakimkolwiek innym kraju świata zrozumieniem. Niemiecki związek Piłki Nożnej liczy około 6,300 klubów i 900.000 członków i jest dziś bezsprzecznie największą organizacją sportową na świecie. Drugie miejsce zajmuje Francja z 5,293 klubami. Tak małe państwo, jak Danja może się poszczycić ilością 334 klubów, skupiających wokół siebie 532,000 członków. W Belgji istnieje 1200 klubów (100 tysięcy graczy), w Holandji 1030 klubów (63 tysiące graczy), w Czechosłowacji 939 klubów (35 tysięcy graczy), w Danji 334 kluby (532 tysiące członków w tych klubach), w Rumunji 298 klubów (8200 graczy), w Turcji 289 klubów (4500 graczy), w Austrji 245 klubów, na Węgrzech 530 klubów (84 tysiące graczy), w Japonji 300 klubów, w Peru 142 kluby, w Urugwaju 366 klubów, w Boliwji 130 klubów, w Finlandji 61 klubów.

# NA BOISKACH CAŁEJ POLSKI

### MAKABI POKONANA PRZEZ MARYMONT 2:4

W sobotę odbył się na boisku Skry pierwszy mecz finałowy o mistrzostwo klasy A pomiędzy twardym i ambitnym Marymontem a znajdującą się ostatnio w doskonałej formie drużyną biało-niebieskich.

Pierwsze 15 minut należą do Makabi, która zdobywa przez Erenberga prowadzenie z zamieszania podbramkowego. W następnych minutach in'cjatywa znalazła się w zupełności w rękach drużyny robotniczej, która wyrównuje przez Przeorowskiego. Na minutę przed przerwą Makabi zdobywa drugą bramkę z przypadkowego strzału Bromberga, ustalając wynik pierwszej połowy.

Po zmianie pól Marymont opanowuje zupełnie boisko, nie dopuszczając do głosu biało-niebieskich. Makabi, po bezskutecznych próbach „murowania" bramki załamuje się i traci dalsze trzy bramki pewnie strzelone przez Przeorowskiego i Napiórkowskiego (2). Sędziował p. Glinkin b. dobrze. Widzów bardzo dużo, bo około 4000.

W przedmeczu Marymont II występujący w dziesiątkę wywalczył wynik remisowy 2:2 z Makabi II.

### POLSKA BIJE CZECHOSŁOWACJĘ 84.5 : 73.5 PKT.

W sobotę na boisku w Agrykoli rozpoczął się wobec rekordowej liczby widzów (4 tysiące) pierwszy dzień meczu lekkoatletycznego Polska — Czechosłowacja. Drużyna czeska wystąpiła osłabiona brakiem Jandery i Fleischera, a wśród Polaków brak było Heljasza.

Pierwszego dnia pobito trzy rekordy polskie, a mianowicie w biegu 110 m. płotki (Trojanowski 15.5) w biegu 800 m. (Czysz, Dobrowolski, Sikorski, Szem. (zysz, Dobrowolski, Sikorski, Szenajch 43.4). Czechosłowacja ustanowiła dwa rekordy.

Wyniki tego dnia były następujące: **Bieg 110 m. płotki:** 1) Trojanowski (P) 15.5 rekord polski. **Rzut kulą:** 1) Górski (P) 13.60. **Bieg 100 m.:** 1) Sikorski (P) 11 sek. **Bieg 5 klm.** 1) Kościak (C) 15:14.8 rekord czechosłowacki, 2) Petkiewicz (P) 15:25. **Skok wwyż:** 1) Slanislay (C) 180 cm., 2) Nowak (P) 170 cm. **Rzut oszczepem:** 1) Benesz (C) 54.35, 2) Dobrowolski (P) 53.10 **Bieg 800 m.:** 1) Kostrzewski (P) 1:55 rekord polski. Wspaniały sukces Kostrzewskiego. **Sztafeta 4x100 mtr.:** 1) Czechosłowacja 42.8 rekord czechosłowacki, 2) Polska 43.4 rekord polski.

Wczoraj, w drugim dniu meczu Polska — Czechosłowacja, przy udziale 5 tysięcy widzów, zawodnicy polscy byli u szczytu swej formy, owocem czego jest pięć nowych rekordów polskich, a mianowicie: Sikorskiego w biegu 200 mtr. (22,2) i w skoku wdal (726), Kostrzewskiego w biegu 400 mtr. płotki (54,2), Petkiewicza w biegu 1500 mtr. (4:00,2) i sztafety 4 x 400 mtr. (3:23,4). Oto wyniki drugiego dnia zawodów:

**400 mtr. płotki:** 1) Kostrzewski (P.) 54,2 (rekord polski), **200 mtr.:** 1) Sikorski (P.) 22,2 (rekord polski), **skok o tyczce:** 1) Koreys (C.) 3,65, 3) Wieczorek (P.) 3,40, **400 mtr.:** 1) Piechocki (P.) 50,8 sek., **1500 mtr.:** 1) Petkiewicz (P.) 4:00,2 (rekord). Petkiewicz zrehabilitował się zupełnie po sobotniej porażce. **Rzut dyskiem:** 1) Vanoucek (C.) 43,34, 2) Baran (P.) 41,78, **skok wdal:** 1) Sikorski 726 m. (rekord polski), **sztafeta 4 x 400 mtr.:** 1) Polska (Piechocki, Gniech, Żuber, Kostrzewski) 3:23,4 (rekord polski).

Ostateczny wynik 84,5 : 73,5 pkt. na korzyść Polski.

### MECZE LIGOWE

**POLONIA BIJE WARSZAWIANKĘ 5:1**

Wczorajszy mecz ligowy pomiędzy Polonią i Warszawianką przyniósł zdecydowane zwycięstwo Polonji w stosunku 5:1 (1:0). Polonia była tym razem znacznie lepszą od przeciwnika, który miał chyba najsłabszy dzień w roku. W pierwszej połowie gra otwarta z lekką przewagą Polonji. Po przerwie Polonia naciska bardziej i zdobywa w pierwsze pół godziny dalsze bramki. Ostatnie pół godziny gra Warszawianka w dziesiątkę, w skutek usunięcia z boiska Wróblewskiego. Wykorzystuje to Polonia i zdobywa w ostatnich pięciu minutach jeszcze dwie bramki.

**1FC. PRZEGRYWA Z LEGJĄ 2 : 1.**

W Katowicach gościła warszawska Legia, która pokonała I F. C. 2:1 (0:0).

**CZARNI POKONANI PRZEZ Ł. K. S. 4:2.**

W Łodzi odbył się mecz ligowy Ł. K. S.— Czarni, zakończony zasłużonym zwycięstwem ŁKS.-u 4:2 (2:1).

**POGOŃ CRACOVIA 1:1**

We Lwowie rozegrano mecz ligowy pomiędzy Pogonią i Cracovią. Mecz był bardzo ciekawy i w ostrem tempie prowadzony. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 1:1 (0:0).

**GARBARNIA ZWYCIĘŻA WISŁĘ 1:0.**

W Krakowie w meczu ligowym Garbarna odniosła niespodziewane i zupełnie zasłużone zwycięstwo nad Wisłą 1:0 (0:0). Wisła przeważała przez cały czas gry, jednak jej napad, mimo licznych strzałów, nie potrafił zdobyć bramki.

### TURNIEJ PIŁKARSKI JUTRZNI

Na boisku AZS. odbył się w ubiegłą sobotę turniej robotniczych klubów żydowskich o puhar redakcji „Folkscajtungu". Wyniki były następujące:

**Czarni — Weker 4:0.**

Pewne zwycięstwo Czarnych nad drużyną grochowską.

**Jutrznia — Kraft 1:0.**

Niezasłużona klęska lepszego technicznie Kraftu.

**Czarni — Jutrznia 1:0 (1:0).**

W finale Czarni pokonali Jutrznię, zdobywając puhar, wręczony im przez tow. ławnika Altera.

# Z ZYCIA PARTJ I

## WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

### O. K. R. — WARSZAWA.

**W poniedziałek, dn. 2 września r. b. odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. Sprawy ważne. Stawiennictwo obowiązkowe.**

**Zebrania tramwajarzy.** W poniedziałek d. 2 o godz. 6 wiecz. w lokalu Dzielnicy Praskiej przy ul. Ząbkowskiej Nr. 41, odbędzie się Zebranie Koła Tram. P. P. S. St. Praga. Referować będzie tow. Murawski.

We wtorek dnia 3 o godz. 6 wiecz. w lokalu Dzielnicy Wolskiej przy ul. Grzybowskiej Nr. 57 (parter), odbędzie się Zebranie Koła Tramw. P. P. S. Stacji Wola. Sprawy organizacyjne.

## RUCH KOBIECY

Zebranie sekcji artystycznej Warsz. Wydz. Kob. P. P. S. odbędzie się w poniedziałek 2 września o godz. 7 wieczorem przy ul. Leszno 53.

Posiedzenie Zarządu Warsz. Wydz. Kob. P. P. S. odbędzie się we wtorek dn. 3 września o godz. 6 wieczorem punktualnie przy ul. Leszno 53.

Wtorkowe Zebranie Warsz. Wydz. Kob. P. P. S. odbędzie się dn. 3 września o godz. 7-ej wieczorem. Referat p. t. Praca Kobiet w przemyśle tytoniowym, wygłosi tow. W. Adynowski.

## MŁODZIEŻ

Wieczory Pieśni. Koła Młodzieży T.U.R. organizują specjalne wieczory, poświęcone pieśniom robotniczym i zapoznaniu się z nowemi pieśniami, zawartemi w „Śpiewniku młodego Robotnika", wydanym przez Kom. Centr. Org. Mł. T. U. R.

Najbliższe takie wieczory odbędą się:

**Koło im. St. Worcella**, ul. Leszno 53. W poniedziałek dn. 2.9 b. r o godz. 8-ej wieczór

**Koło im. St. Żeromskiego.** Dnia 2.IX o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Z. Z. K. ul. Syrokomli 2, odbędzie się ogólne zebranie członków.



# ZABÓJSTWO W POCIĄGU

Pomiędzy stacjami Piekiełkiem a Wiśniewem, w pociągu kolejki Jabłonna — Karczew 3-ch nieznanych sprawców, w czasie awantury, zadało nożami 4 rany kłóte w okolicę serca 25-letniemu Antoniemu Grzegorczykowi, robotnikowi (Madalińskiego 41). Rannego przywieziono na stację Pelcowizna, gdzie przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarł.

# UKARANY ZŁODZIEJ

Przy ul. Szerokiej Nr. 5, zamieszkujący tam na I-em piętrze Tadeusz Słowikowski nocy onegdajszej został obudzony szmerem przy oknie od strony ul. Panieńskiej. Gdy Słowikowski zbliżył się do okna dojrzał z za firanki jakiegoś draba, który odłupywał kit, celem wyjęcia szyby w oknie. Słowikowski uderzył pięścią w szybę, wskutek czego zuchwały złodziej spadł na płyty chodnika. Mimo wszczętego alarmu, „lipkarz", korzystając z pustkowia i ciemności— zbiegł. Wczoraj wywiadowca 14-go komisarjatu przechodząc ul. Zygmuntowską ujrzał znanego złodzieja - recydywistę Albina Ulrycha, który szedł wolnym krokiem, opierając się na kiju. Wywiadowca zatrzymał idącego i zaczął go indagować. Ulrych oświadczył, iż najechał na niego samochód na ul. Ząbkowskiej. Mimo takiego tłumaczenia, Ulrycha przesłano do doktora w starostwie Warszawa - Praga. Lekarz zaopinjował, że Ulrych został poszwankowany naskutek upadku. Podczas konfrontacji ze Słowikowskim i służącą jego zatrzymany został poznany, jako ten, który onegdajszej nocy zamierzał okraść mieszkanie przy ul. Szerokiej Nr. 5. Ulrycha przesłano do urzędu śledczego, gdzie ustalono, że był on 14 razy notowany i 3 razy karany za kradzieże.

# OFIARY BÓJEK I NAPADÓW

W ciągu doby ubiegłej Pogotowie udzieliło pomocy w ambulatorjum lub na miejscu wypadków 15-tu osobom, poszwankowanym w czasie bójek lub napadów.

# Co wyświetlają kina?

**Apollo:** „Wesoły wdowiec" z H. Liedtke.
**Astra** (Dzika 51): „Iwan Petrowicz jako lekarz".
**Capitol:** „Djablica z Trypolisu" z Lianą Haid.
**Casino:** „Miłość w przyrodzie".
**Collosseum:** „9,25" (Przygoda jednej nocy).
**Filharmonja:** Premjera.
**Miejski:** „Biały szeik".
**Palace:** „W szponach djablicy" z Jenny Jugo.
**Pan:** „Djablica z Trypolisu" z Lianą Haid.
**Quo Vadis:** „Zagłada Rosji".
**Stylowy:** „Marynarz słodkich wód" z Buster Keatonem.
**Splendid:** „Dziewczę z temeperamentem" z Laurą la Plante.
**Światowid:** „Zagłada Rosji".
**Tęcza** (Przejazd 9): „Tragedja domu Habsburgów" z Marją Corda.
**Wodewil:** „Pat i Patachon jako gazeciarze".
**Bajka** (Żelazna 61): „Zagadka srebrnego dolara".
**Hollywood** (Hoża 26): „Bohaterowie morza".
**Italja** (Wolska 32): „Tancerka bogów".
**Kometa** (Chłodna 49): „Wyspa łez".
**Muza** (Plac 3-ch Krzyży): „Maska śmiechu".
**Mewa** (Hoża 38): nieczynne.
**Praga** (Targowa 71): „Żony szalone".
**Tombola** (Marszałkowska 34): „Miasto cudów".



# TEATR I MUZYKA

## Dziś w teatrach miejskich

**Narodowy**
o 8 w. „Wiosna narodów w cichym zakątku"

**Letni**
o 8 w. „Proces Mary Dugan"

Teatr Wielki. Dziś „Pan Twardowski".
Teatr Narodowy. Dziś „Wiosna narodów w cichym zakątku".
Teatr Letni. Dziś „Proces Mary Dugan".
Teatr Polski. Dziś i dni następnych „Artyści".
Teatr Mały. Codziennie nowa komedja Kaweckiego p. t. „Para nie para".
Operetka L. Messal (Marszałkowska 114). Dziś i codziennie „W krainie wolnej miłości".
Teatr Morskie Oko. Codziennie wielka rewja letnia p. t.: „Zabawki dla Warszawki".
Teatr Eliseum (Karowa 18). Dziś i jutro „Mirla Efros" z Wandą Siemaszkową w roli tytułowej.
Teatr „Mignon". Rewja p. t. „Prawie Paryż".
Teatr „Qui Pro Quo". Dziś wielka rewja aktualno - polityczna p. t. „Gabinet figur wo(j)skowych" z udziałem całego zespołu.

# CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 — 13.00 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 13.00 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne. 13.20 — 15.40 Przerwa. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 Przegląd komunikacyjny. 16.30 „Kącik artystyczny L. S. G.". 16.40 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Komunikaty przygodne. 17.25 Odczyt „Pierwszy ogólno - polski Kongres Krajoznawczy w Poznaniu". 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy. 18.00 Muzyka lekka z Wilna. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Komunikaty rolniczy i meteorologiczny. 19.40 — 19.55 Przerwa. 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Lekcja języka francuskiego. 20.30 Koncert Międzynarodowy z Wiednia do Warszawy, Pragi, Berlina, Budapesztu i Zagrzebia. 22.00 — 22.20 Komunikat meteorologiczny. Komunikaty P. A. T. Komunikaty policyjny, sportowy, nadprogram.

# KRONIKA

## STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła, jednak ze skłonnością do burz i krótkotrwałych ulew. Słabe wiatry miejscowe.

**Dodatkowe komisje poborowe we wrześniu.** W ciągu września odbędą się dodatkowe komisje poborowe w następujących terminach: dla podlegających P. K. U. Nr. 1, zamieszkałych wk omisarjatach 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26 — 3 i 17 września, dla podlegających P. K. U Nr. 2, zam. w9, 11, 13, 16, 20—21 i 23 kom. — 10 i 24 września dla P. K. U. Nr. 3, zam. w14, 15, 17, 18, 24 i 25 kom. — 27 września, dla P. K. U. Nr. 4 zam. w 6, 7, 8, 10 i 19 — 22 kom. — 4 i 20 września.



**Robotnicy, popierajcie swoje pismo codzienne!**



WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7